

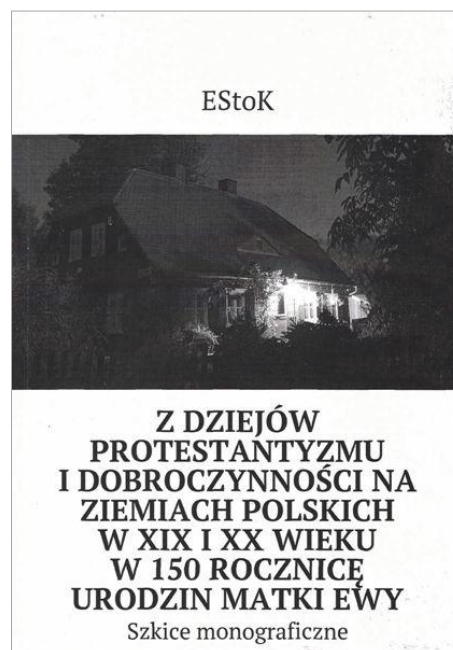
Aneta Sokół

Z dziejów protestantyzmu i dobroczynności na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. W 150. rocznicę urodzin Matki Ewy, red. Anna Seemann-Majorek, Ewangelickie Stowarzyszenie Kultury, Bytom-Miechowice 2016, ss. 109.

Anna Seemann-Majorek, Artur Michalski, Ancilla Domini. Półtora wieku miłości i służby bliźnim, Ewangelickie Stowarzyszenie Kultury, Bytom-Miechowice 2016, ss. 145.

150. rocznica urodzin Matki Ewy, diakonisy, która całe swoje życie poświęciła niesieniu pomocy innym, stała się okazją do zorganizowania konferencji naukowej w jej rodzinnych Miechowicach¹. Pokłosiem tego wydarzenia jest prezentowana publikacja, przypominająca sylwetkę dobrze znanej śląskim ewangelikom współwyznawczyni. Współorganizowana przez Ewangelickie Stowarzyszenie Kultury konferencja, a tym samym tom pokonferencyjny, dotyczy jednak szerszego spojrzenia na rozwijającą się na ziemiach polskich działalność charytatywną i edukacyjną, prowadzoną przez różne wspólnoty wyznaniowe, zasługującą na bliższe rozpoznanie i zaprezentowanie szerszemu gronu czytelników. Pokonferencyjny tom, który powstał dla upamiętnienia dzieła Matki Ewy, może być także zachętą do dalszych badań nad dziejami dobroczynności w różnych polskich miastach oraz zaproszeniem do badań nad historią ewangelickich diakonatów i ich wkładem we wspólne dzieło bezinteresownego niesienia pomocy wszystkim potrzebującym, bez względu na krąg kulturowy, wyznanie, narodowość.

Pośród siedmiu zaprezentowanych tekstów dwa poświęcone zostały Matce Ewie, twórczyni miechowickiego ośrodka „Ostoja Pokoju”, gdzie opiekę znajdowali chorzy, biedni i opuszczeni², inicjatorki dobrze dzisiaj znanych rodzinnych domów dziecka³, śląskiej „mutterliczki”, która z wielkim poświęceniem nie tylko zarządzała zainicjowaną działalnością dobroczynną, ale także bezpośrednio opiekowała się swoimi podopiecznymi, pielęgnowała chorych, opiekowała się dziećmi, otaczała troską i duchowym wsparciem wszystkich potrzebujących. Do opieki nad chorymi Ewa von Tiele-Winckler, córka bogatego śląskiego przemysłowca, była przygotowana nie tylko z racji swego wewnętrznego postanowienia, że jej życie będzie przepełnione troską o innych, ale była przygotowana do tego również w sposób fachowy, zgodny z przynależnymi jej czasom standardami edukacyjnymi. Na początku swojej działalności odbyła naukę podstaw pielęgniarstwa w Bielefeld w Niemczech, w dobroczynnych zakładach Bethel. Tam również w 1893 roku została wyświęcona na



¹ Konferencja „Historia protestantyzmu i dobroczynności na Ziemiach polskich w XIX i XX wieku” odbyła się 16 października 2016 r. w Miechowicach w budynku należącym do dawnego diakonatu „Ostoja Pokoju” założonego przez Ewę von Tiele-Winckler. Zorganizowana została przez Ewangelickie Stowarzyszenie Kultury, miechowicką Parafię Ewangelicko-Augsburską oraz Urząd Miasta w Bytomiu.

² Pierwszy dom „Ostoja Pokoju” sfinansowany przez ojca Ewy – Huberta von Tiele-Wincklera, rozpoczął swoją działalność w Miechowicach w 1890 r. i przeznaczony był przede wszystkim dla chorych i opuszczonych dzieci. Dzięki uporowi i zaangażowaniu Matki Ewy miechowickie Zakłady Opiekuńcze „Ostoja Pokoju” rozrosły się do 28 budynków, gdzie opiekę znajdowały również samotne kobiety, upośledzeni, więźniowie, chorzy i bezdomni (m.in. szpital „Waleska”). Po wojnie „Ostoja Pokoju” została upaństwowiona, a w części, która pozostała przy ewangelickiej parafii w Miechowicach, prowadzony był ewangelicki dom opieki dla dorosłych. W latach 90. niektóre z przetrwałych budynków Ewangelickiego Diakonatu zostały przez państwo zwrócone ewangelikom.

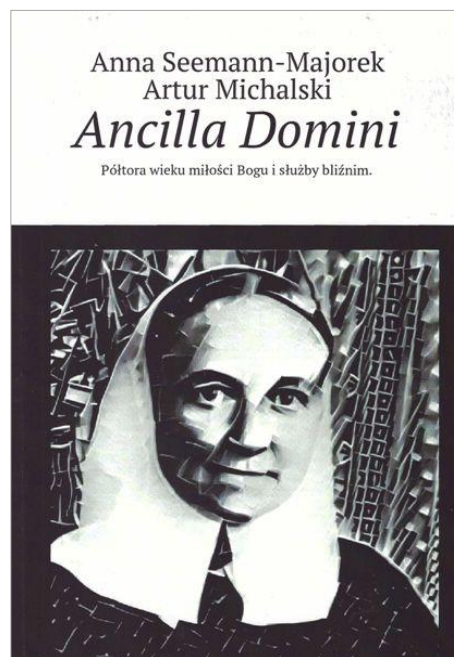
³ W 1910 r. Matka Ewa rozpoczęła akcję zakładania niewielkich domów dla dzieci, które przypominały dzisiejsze rodzinne domy dziecka; były one finansowane dzięki darczyńcom i datkom od ludzi dobrej woli. W 1923 r. ewangelicki diakonat nadzorował 61 domów dziecka, w których opiekę znajdowało kilkanaście tysięcy sierot.

ewangelicką diakonię. W zachowanych wspomnieniach przetrwały refleksje stojącej u progu nowej drogi życiowej Ewy, otwartej na niełatwe, związane z pielęgniarskim zawodem wyzwania, zdecydowanej na poświęcenie w imię wierności Ewangelii i ewangelicznych zasad niesienia pomocy bliźniemu.

W tym świetle sytuują się naszkicowane spojrzenia dwóch prelegentek na sylwetkę Matki Ewy. Hanna Paszko z Ewangelickiego Stowarzyszenia Kultury przybliży pełne poświęceń życie „prawdziwej księżniczki z miechowskiego palacu”, która wyrzekła się bogactwa, wygód i luksusu, aby zamieszkać razem z podopiecznymi, którym pragnęła służyć i nieść realną pomoc. Przypominając zachowane we wspomnieniach karty z życia swojej bohaterki (m.in. jej poświęcenie w czasie epidemii szkarlatyny), przyrównuje Ewę von Tiele-Winckler, znaną pod imieniem Matki Ewy, do angielskiej prekursorki pielęgniarskiego zawodu – Florencji Nightingale (1820-1910), arystokratki, która mogła żyć wygodnie „nosząc na szyi prawdziwe perły...”. Ona znacznie wcześniej wyrzekła się wszystkiego, co dawała kobietom przynależność do bogatej klasy społecznej, decydując się świadomie na zmianę swego losu – przyjmując za swoje życiowe *credo* troskę o drugiego człowieka, podejmując pracę na rzecz chorych, rannych i opuszczonych. Florencja organizowała opiekę nad rannymi żołnierzami w czasie wojny krymskiej, była założycielką pierwszych szkół pielęgniarskich, wypracowała współcześnie uznawane zasady zawodu pielęgniarki. Czy mogła być inspiracją dla Matki Ewy? Tego się wprawdzie nie dowiemy, niemniej, jak zauważa autorka, bezsprzecznie możemy dopatrywać się podobieństwa ich dróg życiowych, gdyż miechowska diakonisa swoim poświęceniem dla idei wspomaganie i pielęgnowania chorych przypomina angielską prekursorkę pielęgniarstwa.

W drugim szkicu Anna Seemann-Majorek, m.in. kustosz Muzeum „Domek Matki Ewy”, przedstawia trzy oblicza Ewy von Tiele-Winckler, nawiązując do tradycji regionalnej, biblijnej oraz wizerunku kobiety nowoczesnej. Autorka podkreśla, że Matka Ewa z jednej strony utożsamiała dziewiętnastowieczne wymagania wizerunkowe stawiane kobietom, a z drugiej strony – wyprzedzając swoje czasy – im się przeciwstawiała; z jednej strony realizowała wzorzec idealnej śląskiej kobiety: matki, żony i doskonałej gospodyni, czego dowodem było zarządzanie i prowadzenie „Ostoi Pokoju” (wraz z sadem, ogrodem warzywnym i hodowlą zwierząt), a z drugiej, zarazem nie podporządkowała się rzeczywistości zdominowanej przez mężczyzn, była aktywna, w twórczy sposób realizowała zastane wzorce i oczekiwania. Wprawdzie nie posiadała własnych dzieci, ale pełniła rolę matki dla wszystkich pozostających pod jej opieką sierot, dzieci chorych i opuszczonych, zyskując określenie „mutterliczki”. A. Seemann-Majorek zwraca również uwagę, że oprócz protestanckich inspiracji przyświecających jasno wytyczonej drodze życiowej miechowskiej diakonisy, swoją aktywność realizowała ona także w duchu pozytywistycznych ideałów, doceniając znaczenie pracy, edukacji, oświaty; w poszanowaniu tychże wartości, jak zaznaczy autorka, prowadzone były placówki założone przez Matkę Ewę, w tym w Miechowicach. Tak duchowo i religijnie związana ze swoją epoką, jednocześnie była kobietą oderwaną od swojej epoki, na wskroś nowoczesną w swoich działaniach. Zapewne pogłębienie tego spojrzenia na jedną z najbardziej zasłużonych dla swoich czasów Ślązaczek czeka na swoją kontynuację i wnikliwszy portret.

Z miechowskim dziełem miłosierdzia wiąże się pierwszy z zamieszczonych w tomie tekstów – „Domy „Ostoi Pokoju” (Friedenshort) w Łodzi. Od I wojny światowej do niepodległego państwa polskiego”, Artura Michalskiego. Można przypomnieć, że poza Miechowicami Ewangelicki Diakonat Matki Ewy prowadził wiele placówek w kilku państwach, w tym w zamieszkałej przez Niemców Łodzi i okolicach zostały zorganizowane dwie z nich: Kriegswaisenhaus czyli Domy Sierot Wojennych. W łódzkim archiwum państwowym zachowały się dokumenty dotyczące protestanckich domów dla dzieci, w których opiekę znajdowały zarówno ewangelickie jak i katolickie sieroty wojenne. Na podstawie przejranej i zaprezentowanej dokumentacji Artur Michalski przybliży zwłaszcza wizerunek Domu Sierot zlokalizowanego w Łodzi (z czasem w pobliskim Koralewie); przetrwały materiały ukazują z jednej strony codzienność łódzkiej placówki, problemy organizacyjne i bytowe, ale także oceny powizytacyjne, w tym pozytywne opinie polskich urzędników państwowych doceniających wzorowe prowadzenie przez ewangelickie diakonisy łódzkiego sierocińca, przetrwałego prawdopodobnie do 1923 roku. Można ocenić, że szkic A. Michalskiego



stanowiący prezentację archiwalnych materiałów, odsłania zaledwie część niezbadanych jeszcze dziejów ewangelickich placówek dobroczynnych, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości uchodzących za dziedzictwo niemieckie, funkcjonujących do wygaśnięcia ich działalności.

Tematykę zachowania ewangelickiego dziedzictwa porusza kolejna autorka, prezentując wyniki swoich badań nad stanem i zachowaniem protestanckich cmentarzy w mazurskim krajobrazie. Na podstawie przeprowadzonych obserwacji kilkudziesięciu miejsc protestanckich pochówków zlokalizowanych w gminie Ełk, Anna Majewska z Wydziału Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego pisze o tym, jak można rekonstruować historię w oparciu o nieliczne zachowane ślady cmentarne, w jaki sposób dzięki nowoczesnym metodom zastosowania lotniczego skaningu laserowego odtwarzane są dzieje protestanckich nekropolii, jak pomimo postępującego niszczenia i naturalnych procesów przyrodniczych ocalić pamięć o zachowanych grobowcach, pomnikach oraz innych oznakach istnienia cmentarnej przestrzeni. Autorka zwraca uwagę, że protestanckie cmentarze – od zaadoptowanych na nekropolie rzymskokatolickie po zapomniane leśne mogilniki lub zdewastowane grobowce, są czasem jedynym śladem wielowyznaniowej przeszłości ziem mazurskich, które w związku z zanikiem w okresie powojennym wspólnot mazurskich ewangelików stanowią cenne obiekty dziedzictwa kulturowo-religijnego. Jest to być może ostatni moment na podjęcie szerszych badań naukowych nad cmentarzami północnych ziem polskich, stanowiącymi integralną część krajobrazu, a zarazem swoisty głos przeszłości.

Kolejne artykuły pozwalają sytuować dzieło Matki Ewy na tle szerszej działalności dobroczynno-edukacyjnej na ziemiach polskich. Anna Goch-Murzyniec (Chrześcijańska Akademia Teologiczna) przypomniała ewangelickie lub powstałe przy udziale ewangelików stowarzyszenia zasłużone dla rozwoju polskiego szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim, w tym założone z inicjatywy ks. Franciszka Michejdy Towarzystwo Ewangelickie Oświaty Ludowej (1881) czy skupiającą ewangelickich i katolickich działaczy Macierz Szkolną dla Śląska Cieszyńskiego. Zarówno inicjatywy stowarzyszeniowe, jak też aktywność wielu nauczycieli, społeczników i ewangelickich działaczy, miały na celu organizowanie polskich szkół na ziemiach pozostającym pod władzą Austriaków, służąc zachowaniu języka polskiego, utrwalaniu tradycji wyznaniowych oraz podnoszeniu oświaty śląskiego społeczeństwa.

Tematyka XIX- czy XX-wiecznej dobroczynności rozwijającej się w wielu miastach polskich, znajdowała swój oddźwięk także na łamach prasy. O tym przekonuje Norbert Kępiński przedstawiając dobroczynne, charytatywne i edukacyjne inicjatywy z Piotrkowa Trybunalskiego, o których donosił lokalny tygodnik w latach 1873-1906. Jak mamy okazję się przekonać, na łamach piotrkowskiego „Tygodnia” obecna była tematyka biedy, ubóstwa i żebractwa, a także dyskusja nad sposobami przeciwdziałania rozprzestrzeniającym się patologiom społecznym; szczególnie obszernie relacjonowało pismo wieloraką działalność miejscowego Towarzystwa Dobroczynności (powołanego w 1885 r.), w tym podejmowane przez Towarzystwo inicjatywy na rzecz poprawy losu najuboższych (m.in. zakładanie ochronek dla dzieci, domu pracy czy bezpłatnej czytelnicy). Dostyc wnikliwa kwerenda prasowa przeprowadzona przez autora pozwoliła na ukazanie aktywności charytatywnej sprzed wieku, dokumentując akty dobroczynności prywatnej i stowarzyszeniowej, w tym różne formy wsparcia udzielane przez miejscowe elity, filantropów oraz inne osoby wspomagające biednych.

W ostatnim z artykułów Maciej Kopeć (Chrześcijańska Akademia Teologiczna) zaproponował czytelnikom temat genezy ochronek mariawickich powoływanych na terenach Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku. Tytułowe zagadnienie autor omówił w kontekście powstania Kościoła Starokatolickiego Mariawitów⁴, w tym poprzedzających jego oficjalne ukonstytuowanie zgromadzeń Mariawitów, zaangażowanych w powoływanie i prowadzenie opiekuńczo-edukacyjnych placówek sprawujących opiekę, także ewangelizacyjną, nad wiernymi. Jak dowodzi przy tym autor, powstawanie mariawickich ochronek dla dzieci związane było z uprzedysławianiem ziem polskich wzorem Europy Zachodniej, gdzie już wcześniej dostrzeżono potrzebę zapewnienia całodziennej opieki dzieciom robotników. Krótki rys dotyczący zasad organizacyjnych ochronek stanowi ciekawy, nie do końca raczej rozpoznany przyczynek do dziejów pracy charytatywnej Kościołów i związków wyznaniowych, wpisującej się również w tematykę rozwoju polskiej oświaty i edukacji wczesnoszkolnej.

⁴ Powstanie Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w RP (to obecna nazwa) związane jest z objawieniami, jakich doznała św. Maria Feliksa Kozłowska (w 1893 r.), założycielka Zgromadzenia Sióstr Mariawitek, córka poległego powstańca styczniowego. Mariawici prowadzili swoją działalność na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim. Oficjalnie Kościół wyodrębnił się z Kościoła rzymskokatolickiego w 1906 r. przyjmując nazwę Kościół Katolicki Mariawitów. Kościół prowadzi swoją działalność na terenie Polski i Francji, siedzibą władz kościelnych jest Płock.

Pokonferencyjne materiały, stawiające w swoim centrum zagadnieniowym dzieło Matki Ewy, pokazują z jednej strony szerokie spektrum zagadnień związanych z ewangelickim dziedzictwem kulturowym i religijnym (domy opieki, cmentarze, postawy religijne i społeczne), a z drugiej, jak już zaznaczono, sytuują miechowską diakoniszę i jej na wskroś nowoczesną działalność w kontekście wielowyznaniowej aktywności dobroczynnej przełomu wieków. Lektura zaprezentowanych artykułów uświadamia także, że podjęte przez prelegentów zagadnienia mogą stanowić dalsze wyzwania badawcze i zapewne znajdą kontynuację i rozwinięcie w kolejnych publikacjach i opracowaniach. Książka, wydana staraniem Ewangelickiego Stowarzyszenia Kultury i Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Miechowicach, przy finansowym wsparciu gminy Bytom, niewątpliwie jest cennym śladem po obchodach rocznicowych, i może być także zaproszeniem do dalszego, wspólnego odkrywania dziejów miechowskich placówek założonych przez coraz bardziej rozpoznawalną także w przestrzeni pozawywnaniowej Ślązaczkę.

Uzupełnieniem pokonferencyjnego tomu jest równolegle wydane opracowanie *Ancilla Domini. Półtora wieku miłości Bogu i służby bliźnim*, w którym autorzy – Anna Seemann-Majorek i Artur Michalski – zaprezentowali czytelnikom zbiór różnorodnych materiałów. Wśród nich znalazł się tekst dotyczący samej Matki Ewy („Dzieło Ewy von Tiele-Winckler w kontekście wartości ewangelickich”), jak też miechowskiej Ostoi Pokoju („Ostoja Pokoju w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej”); przedstawiona została sylwetka siostry Marty Grudke, diakonisy, która prowadziła Dom Opieki funkcjonujący przy ewangelickiej parafii w Miechowicach, zamieszczone zostało również omówienie chrzcielnic związanych z Matką Ewą i historią rodziny Tiele-Wincklerów. W zakończeniu załączona została bibliografia piśmiennictwa uwzględniająca przegląd prac dotyczących diakonisy oraz tytułów książek jej autorstwa. Książka została uzupełniona materiałem ilustracyjnym, w tym archiwalnymi fotografiami miejsc i postaci.

Książki nie podlegają sprzedaży i są bezpłatnie rozprowadzane w ewangelickich parafiach na terenie diecezji katowickiej.